

Jerzy Piasecki

MAŁY, DUŻY,  
BŁOGOSŁAWIONY -  
EDMUND  
BOJANOWSKI

---

*200 lat od urodzin błogosławionego*

Wydawnictwo NATAN  
Lublin 2014

© Copyright by Wydawnictwo NATAN

© Copyright by Jerzy Piasecki

**Ilustracje i grafika z okładki**

Małgorzata Piasecka

**Projekt okładki**

Jerzy Piasecki

ISBN 978-83-63875-19-0

Wydawnictwo NATAN

ul. Skautów 11b m 29, 20-055 Lublin

Tel. 81 533 17 25

wydawnictwo@natan.pl <http://natan.pl>

## Wstęp

„Mały, duży, błogosławiony – Edmund Bojanowski” to kilka zdań o Edmundzie Bojanowskim, jego dzieciństwie, młodym wieku i dorosłości. Rodzina, dom, szkoła, studia, praca, napotkani ludzie i Pan Bóg to jest to, co sprawia, jakimi jesteśmy ludźmi. Powiesz, że jesteś za mały, aby o tym myśleć? Nie masz jeszcze marzeń, planów na przyszłość? Ja ci odpowiem, że jeżeli ty nie będziesz o tym myśleć, to inni pomyślą za ciebie. Co z tego będzie? Po jakimś czasie możesz zobaczyć, że jesteś w miejscu, gdzie wcale nie chciałeś być, z dala od domu, rodziny, kolegów? Tego wszystkiego można uniknąć. Jak to zrobić? Trzeba tylko zaufać Panu Bogu. Co się wtedy stanie? Wtedy Bóg będzie nas prowadzić przez życie. Będzie nam pomagać, będzie nas ratować, będzie nam pokazywać, co warto zrobić dla innych. Czy jest to możliwe? Czy ktoś już tego próbował? To wszystko można zobaczyć w życiu Edmunda Bojanowskiego.

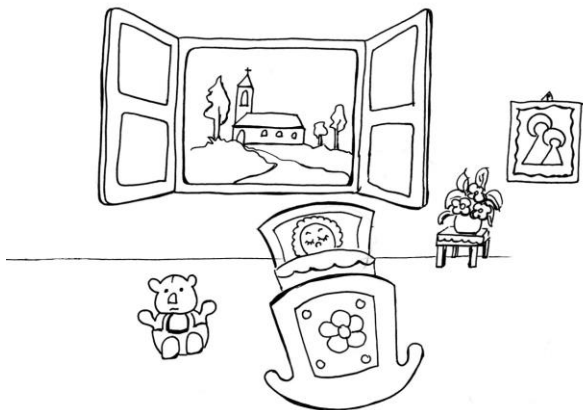
# Mały

## **Dzieciństwo – rodzina, dom, choroba**

---

Zapraszam do poznania życia człowieka, który gdyby cię spotkał teraz na ulicy, w szkole czy w przedszkolu, nie przeszedłby obok ciebie obojętnie. Głodnemu oddałby kanapkę lub lukrowanego pączka. Do chorego przyszedłby porozmawiać, przynosząc lekarstwa i smakołyki. Zapraszałby wszystkie dzieci do świetlicy, aby odrabiać z nimi lekcje i czytać książki. Uczylby dzieciaki korzystania z komputera i tabletu, a może przygotowałby sztukę teatralną, abyś zagrał Pinokia. Byłby wszędzie tam, gdzie innym już się nie chce albo jeszcze się nie chce przychodzić. Mówisz, że to niemożliwe? Jak jeden człowiek może tu i tam, i tak i owak? Ja ci powtarzam, zaufaj Bogu, wtedy wszystko stanie się możliwe. Ufaj, słuchaj i działaj. Nie wiesz jak, nie potrafisz? Poznaj życie tego, który cię wiele może nauczyć. To jest prawdziwa historia człowieka, który był serdeczny i dobry dla innych. Dziewczęta i chłopcy chcą Wam przedstawić: mały, duży, błogosławiony – Edmund Bojanowski!

Życie Mundka zaczyna się w Grabonogu, małej wiosce położonej niedaleko Gostynia na ziemi Poznańskiej.



Urodził się jesienią wiele lat temu, dokładnie 14 listopada 1814 r. Po kilku dniach przyjął Chrzest Święty i trzy imiona Edmund Stanisław Wojciech. Razem z rodzicami mieszkał w dużym białym domu otoczonym drzewami. Ten dom stoi do dnia dzisiejszego i można go zwiedzać. Otaczają go drzewa i wspomnienia tych, którzy w tym domu żyli. Dom to coś więcej niż tylko ściany i dach, dom to ciepło, bezpieczeństwo i bliskość tych, którzy w nim przebywają.



Tego wszystkiego Mundkowi nigdy nie brakowało i to nauczyło go kochać innych. Gdy był małym chłopcem, ciężko zachorował. Lekarz nie wiedział już, jak go leczyć, żadne lekarstwa nie pomagały. Jedyną nadzieją była w Bogu. Jego mama modliła się i poprosiła o pomoc Matkę Bożą. Maryja wysłuchała prośby i Mundek odzyskał zdrowie. Cała rodzina cieszyła się i dziękowała Bogu za cudowne uzdrowienie. Rodzice złożyli Bogu w darze srebrny medalion Oko Opatrzności, które do dziś można zobaczyć na Świętej Górze w Gostyniu.

Może ty jesteś chory, albo znasz kogoś kto choruje, może teraz jest czas, aby prosić Pana Boga

o uzdrowienie? Możesz poprosić o wstawienictwo błogosławionych i świętych. Wstawienictwo to proszenie o to samo razem z kimś innym.



Mały Edmund w pełni sił biegał i cieszył się odzyskanym zdrowiem. Był bardzo wrażliwym i ciekawym otoczenia chłopcem. Jak tylko zdrowie mu pozwalało, poznawał i zachwycał się światem. Mieszkał na wsi, dlatego biegał po polnej drodze, chodził po sadach, polach, spotykał ludzi pracujących w polu i w gospodarstwie, przyglądał się zwierzętom i kolorowym kwiatom na łące. Był obecny i uczył się patrzeć. Rodzice, Teresa i Walenty, uczyli syna miłości do Boga i Ojczyzny. Opowiadali mu o historii Pol-

ski, czytali książki, razem chodzili na Mszę Świętą do kościoła. On każdego dnia rano i wieczorem z radością modlił się, dziękując Panu Bogu za wszystko.



Mundek często chorował i dlatego nie chodził do szkoły powszechnej - uczył się w domu. Dzisiaj także, jeżeli ktoś często choruje, to ma nauczanie indywidualne i uczy się w domu. Jak pomagasz tym, którzy nie mogą chodzić do szkoły? Czy odwiedzasz chorych? Czy chętnie pożyczasz innym swoje zeszyty. W szkole jest wiele okazji do pomagania, wystarczy tylko rozejrzeć się dookoła.



# Duży

## Nauka, praca, modlitwa

---

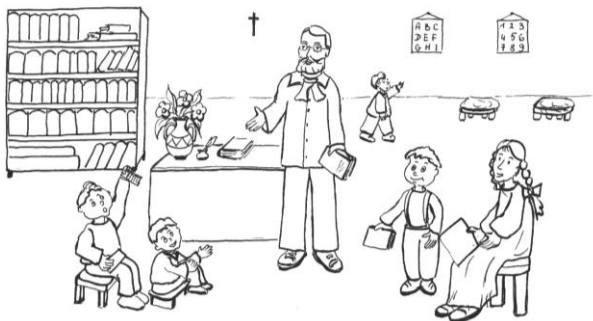
Kiedy przyszedł czas na naukę, Edmund czytał bardzo dużo książek, pilnie śledził historię, uczył się języków obcych i pisał wiersze.

Czego ty najbardziej lubisz się uczyć? Co cię interesuje?



Na dalszą naukę Mundek wyjechał do Wrocławia i do Berlina. Studiował tam filozofię, historię sztuki, psychologię, logikę i literaturę. Wiele lat Edmund studiował aż choroba znowu uniemożliwiła mu realizację planów. Po powrocie

do rodzinnego Grabonogu zobaczył, jak wielu ludzi potrzebuje pomocy i zaczął działać. Uczył dzieci i dorosłych. Założył pierwsze biblioteki, gdzie mieszkańcy wsi mogli uczyć się czytać, pisać, poznawać historię i literaturę.



Edmund opiekował się także chorymi i ubogimi. Pocieszał ich, zanosił lekarstwa i jedzenie. W tym czasie ludzie na wsi mieli bardzo mało pieniędzy. Często nie mieli butów, ładnego ubrania, książek, zeszytów, zabawek. Brakowało im pieniędzy nawet na jedzenie i lekarstwa. Była bieda. Edmund dzielił się swoimi pieniędzmi z innymi, prosił także przyjaciół i znajomych o pomoc dla potrzebujących.

Kto z twoich znajomych potrzebuje pomocy?  
Jak możesz mu pomóc? Umiejętność dzielenia się z innymi tym, co mamy, to wielka sprawa.



Siłą do ciężkiej pracy czerpał z codziennej Mszy Świętej, na którą każdego ranka chodził do kościoła, oraz z miłości do Matki Bożej, przed której obrazem spędzał wiele godzin. Edmund zastanawiał się zawsze, jaka jest wola Pana Boga i tą wolę starał się wypełniać. Zaufać Panu Bogu to recepta na udane, szczęśliwe życie.

W czasie epidemii śmiertelnej choroby – cholery, narażając swoje życie, pomagał chorym i umierającym. Był tam, gdzie inni bali się chodzić. Chciał lepiej pomagać biednym i osieroco-

nym dzieciom, dlatego założył na wsi pierwsze ochronki – to takie przedszkola. Troszczył się o to, aby w ochronkach dzieci jadły, uczyły się i wychowywały w rodzinnej atmosferze. Dbał, aby dzieci poznawały i doświadczały ojcowskiej miłości Pana Boga. Często powtarzał: „słowa nauki nie wystarczą: dzieci, lud nie słowem, lecz życiem uczyć trzeba, jak żyć mają”.



Do opieki nad dziećmi, chorymi i ubogimi gromadził wiejskie dziewczęta. Chcąc, aby dziewczęta jeszcze lepiej mogły służyć Bogu i ludziom dokonał rzeczy prawie niemożliwej – jako świecki założył zgromadzenie zakonne. Od tej

pory razem z siostrami służebniczkami szedł do ludzi potrzebujących, niosąc im pomoc i nadzieję. Dzięki pomocy Pana Boga spełniło się wielkie marzenie Edmunda.

Jak ty pomagasz innym? Kogo chcesz zaprosić, abyście razem pomagali potrzebującym?

Ciekawi cię, skąd tyle wiemy o tym, co robił i co myślał Edmund. Zaskoczę cię, Edmund pisał dużo artykułów do gazety, wierszy i listów. Pisał także pamiętnik „Dziennik”, w którym opisywał każdy swój dzień, jak go przeżywał, co myślał o Panu Bogu i drugim człowieku. Wiele z tych pism przetrwało do dziś.

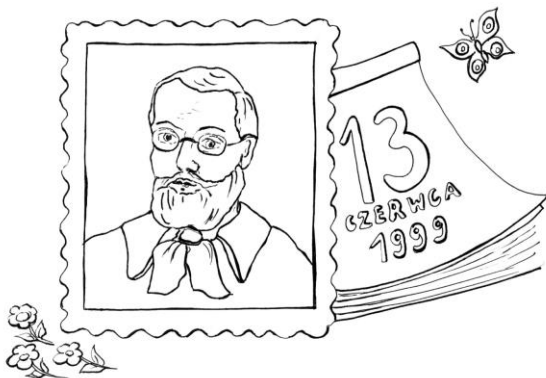


# Błogosławiony

## Poznajemy - chcemy naśladować

---

13 czerwca 1999 r. w Warszawie papież Jan Paweł II ogłosił Edmunda Bojanowskiego błogosławionym, czyli człowiekiem, który kocha Pana Boga i wszystkich ludzi.



Od tej chwili co roku 7 sierpnia wspominamy w liturgii Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego. Dziś dla wielu dzieci i dorosłych błogosławiony Edmund Bojanowski jest przykładem, jak kochać Pana Boga i pomagać innym.

Może także dla ciebie będzie bohaterem, którego zechcesz lepiej poznać i naśladować?

Błogosławiony to nie jest ktoś do podziwiania na kolorowym obrazku. W założonym przez błogosławionego zgromadzeniu pracuje coraz więcej sióstr.



Siostry możemy rozpoznać po ubiorze. Ubrane są w długie proste suknie, które nazywamy habitami, głowy mają zakryte welonami. Siostry służebniczki poznamy także po życzliwym spojrzeniu i wyciągniętych dłoniach do chorych, ubogich i wszystkich potrzebujących. Ja spotkałem wiele sióstr – jedne pracowały w kuchni, drugie w kościele, jeszcze inne w szkole i na uniwersytecie. Patrząc na nie, dostrzegałem

częstkę tego, co kochał i robił błogosławiony Edmund Bojanowski.



Edmund dokonał wielkiej rzeczy – sprawił, że pomoc dzięki siostrze dociera nieustannie do tysięcy dzieci i potrzebujących – Bóg mu w tym błogosławił i wspierał. Jakiej wielkiej rzeczy dla innych ty chcesz dokonać? Prosisz Pana Boga, aby cię w tym wspierał? Czy chcesz być serdecznie dobrym człowiekiem? Spróbuj.

Ufający Bogu – błogosławiony  
Zawsze obecny – błogosławiony  
Pomagający innym – błogosławiony  
Posłuszny rodzicom – błogosławiony  
Pamiętający o chorych – błogosławiony  
Pilny uczeń – błogosławiony  
Słuchający Boga – błogosławiony